Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Wtorek 17 lipca 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 159 (1206)

Targi Północne.

Kilka zaledwie tygodni dzieli nas od chwili otwarcia pierwszych Targów Północnych w Wilnie. Inicjatywa rzucona na podatny grunt przyjęła się z siłą, która świadczy zarówno o energji kół gospodarczych jakoteż o objektywnych warunkach i potrzebie przedsięwzięcia.

Jest ono w rzędzie polskich wysiłków i pracy gospodarczej jednem z ważniejszych podjęć, których istota polega naześrodkowaniu wytwórczości w kilku ogniskach o pierwszorzędnem znaczeniu ekonomicznem. (Lwów, Poznań.) Obszary ujęte w więź państwową stanowią wprawdzie jednolity organizm gospodarczy, lecz na skutek zróżnicowania wyodrębniają się dość wyraźnie jako człony o specyficznej charakterystyce ekonomicznej. Jednym z takich członów są ziemie północno-wschodnie.

Geograficzne i gospodarcze momenty wskazują jasno, że nie wszystkie terytorja, których naturalnym ośrodkiem jest Wileńszczyzna i Wilno znajdują się dziś w promieniu wpływów płynących z metropolji ziem litewsko białoruskich. Znaczna ich część leży poza kordonem granicznym, przyprawiona o martwotę i bezwład, skazana na niebyt gospodarczy.

Stanowisko centralne Wileńszczyzny północno-wschodnich zagadnieniach zaznacza się bardzo dobitnie. Tembardziej wymaga ono właściwego wyrazu gospodarczego. Winien on być dwojaki.

Doraźny, odpowiadający obecnym, bieżącym potrzebom miejscowej wytwórczości i handlu. Tak pojęte Targi Wileńskie byłyby pokazem produktów rolnictwa i przemysłu, sposobnością ich zbytu w szerszych ramach, próbą potrzeb wielce pouczającą dla producenta i nabywcy.

Pod tym względem można dziś, po niewielu latach ugaszenia pożogi wojennej i jej ciężkich następstw niejedno już zaprezentować. Wbrew ciężkim warunkom uruchomiono warsztaty pracy, zdążającej coraz pewniejszym krokiem do normalnego życia społecznego. Rolnik, rzemieśinik a nawet kupiec kroczący drogą pełną wyboi i wyrw ma już poza sobą okres najgorszych kryzysów i wszechniszczącej inflacji.

Ujrzymy więc owoce tego twórczego trudu. Meljoracyj rolnych. kooperatyw, gospodarstw wiejskich, hodowlanych, przemysłu drzewnego, garbarń, papierni, rękodzieł. Rewję plonu codziennego wysiłku i inicjatywy.

Poza doraźnym jest jednak cel przyszły, dalszy. Równie konkretny jak obecny, wszelako nierównie doniośiejszy.

Polityczne znaczenie Wilna musi otrzymać odpowiednik gospodarczy. Punkt krystalizacyjny, dookoła którego ułoży się — wierzymy w to niezbicie—wybitna przyszłość polityczna, wymaga szerokich podstaw gospodarczych. Prócz przedmiotowych danych do tego należy mieć stałą i niesłabnącą świadomość, że doraźna praca jest tej przyszłości zadatkiem i podstawą.

Ziemiom litewsko-białoruskim nie jest pisana rola bierna i wtórna. Miniona przeszłość może i powinna doznać odnowienia, pojawić się jako twarda i pełna życia rzeczywistość.

Rdzeń gospodarczy, aktywizm wytwórczy jest jednym z głównych warunków zamiany snu o potędze na jawę siły.

„Targi Północne“ zasługują na szczególną uwagę i opiekę, chociaż ich początki są skromne. W każdym razie są one już obecnie czemś więcej aniżeli zwierciadłem odrębności gospodarczej dwu północno-wschodnich województw.

Tyn.

Prace regionalne Jedynki.

Zjazd organizacyjny B. B. w Wilnie.

Na dzień 26 lipca wyznaczony został w Wilnie (lokal Sekretarjatu Wojewódzkiego B. B., ul. Zawalna 1, m. 4) zjazd mężów zaufania, delegatów i sympatyków Bezpart. Bloku z terenu Województwa Wileńskiego. Zjazdowi przewodniczyć będzie prezes Wileńskiej Grupy Parlamentarnej B. B. poseł Jan Piłsudski, który wygłosi obszerny referat na temat sytuacji politycznej, ilustracyj na jej tle programu i znaczenie prac Bezpart. Bloku na najbliższą przyszłość. Dalszy ciąg porządku dziennego obejmuje referat na temat organizacyj B B., poczem przemówienia członków odnośnie poszczególnych spraw organizacyjnych rejonu. Zjazd przewidziany jest na jeden dzień.

Posiedzenie Białostockiej Grupy Parlamentarnej B. B.

We środę, dnia 18 lipca, o godz. 11-ej przed południem w lokalu Klubu B B. w gmachu sejmowym odbędzie się pełne zebranie posłów i senatorów Białostockiej Grupy Parlamentarnej Bezp. Bloku, poświęcone sprawom organizacyjnym terenu województwa, oraz omówieniu sytuacji w związku z pracami B. B., zwłaszcza zaś z zagadnieniem najbliższej przyszłości, t. j. sprawą naprawy ustroju Państwa.

Nagrody im. Grupy Nowogródzkiej B. B.

Jak się dowiadujemy, Nowogródzka Grupa Parlam. Bezp. Bloku na jednem ze swych posiedzeń postanowiła ufundować nagrodę przejściową swego imienia dla zwycięzcy w zawodach pieszych „Marszu Szlakiem Świteziańskim“, mającego się odbyć w dniach 21 i 22 b. m. Będzie to już z kolei druga nagroda, ufundowana przez członków Klubu Parlam. Bezp. Bloku, jak bowiem wiadomo, analogiczna nagroda została przed niedawnym czasem utworzona przez Wileńską Grupę Parl. B. B, dla zwycięzcy w dobytych niedawno zawodach „Marszu Szlakiem Batorego“.

Obie Grupy dały w ten sposób wyraz stałemu zainteresowaniu i opiece, roztaczanej przez nie nad należytym rozwojem ruchu przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. Same zawody „Marszu Szlakiem Świteziańskim“, jako wyraz regjonalnego wysiłku w tej dziedzinie, zapowiadają się z punktu widzenia fachowego nader ciekawie.

Z Komitetu organizacyjnego VII Zjazdu Legjonistów w Wilnie.

Dziś we wtorek dnia 17 b.m. o godz. 18 sali Magistratu odbędzie się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Komitetu Organizacyjnego.

Członkowie Komitetu, którzy zapisali się do poszczególnych sekcyj, oraz ci, którzy chcieliby wziąć udział w pracach tych sekcyj—proszeni są o przybycie.

Siódmy Zjazd Zw. Legjonistów odbędzie się 12 sierpnia.

Zarząd Główny Związku Legjonistów Polskich komunikuje, że data VII Zjazdu Legjonistów Polskich została ostatecznie ustalona na dzień 12 sierpnia r. b. w Wilnie.

Pogromy Żydów w Litwie.

KOWNO, 13 VII. (Pat). Żydowska agencja telegraficzna donosi, że w miejscowości Janiszki, okręgu szawelskiego grupa faszystów litewskich ze związku Żelazny Wilk wywołała poważne rozruchy antyżydowskie, które w końcu przybrały charakter pogromu.

Według dotychczasowej wiadomości 30 Żydów zostało ranionych, a mnóstwo sklepów i mieszkań żydowskich splondrowano. Agencja zaznacza, że członkowie tego samego związku faszystowskiego urządzili niedawno pogrom w miasteczku Brany niedaleko Kowna.

Specjalna misja wojskowa Sowietów do Kowna.

Na czele atamam Budienny.

BERLIN, 15.VII (Ate). „Lokalanzeiger“ donosi z Moskwy, że rząd sowiecki postanowił wysłać specjalną misję wojskową z gen. Budiennym na czele do Kowna. Misja ma omówić sprawę kontaktu między armją czerwoną i litewską. Tę samą wiadomość podaje również nacjonalistyczna „Börsenzeitung“, przyczem bardzo znamienna jest pochopność z jaką dziennik ten cytuje jednocześnie prowokacyjne wystąpienia „Izwiestji“, które od pewnego czasu prowadzą alarmistyczną kampanję przeciw Polsce. I tak „Börsenzeitung“ streszcza artykuł „Izwiestji“ omawiający rzekomą wzmożoną aktywność militarną Polski nad Bałtykiem i w Rumunji.

Sowiety zaprzeczają.

MOSKWA, 16. VII. (Pat.). Agencja Tass donosi: Pogłoski rozpowszechnione przez pewne źródła zagraniczne, że rząd sowiecki zamierza wysłać do Kowna delegację wojskową w celu przygotowywania zbliżenia armji czerwonej z armją litewską, są prowokacyjną fikcją, pozbawioną wszelkich podstaw. Rząd sowiecki nie projektował bynajmniej wysyłania tego rodzaju delegacji i w dalszym ciągu nie projektuje.

Amundsen uratowany.

BERLIN, 15.VII. Pat. Do prasy tutejszej donoszą z Oslo, że według nadchodzących tam z Kingsbay wiadomości sowieckiemu łamaczowi lodów „Małygin“ udało się uratować Amundsena wraz z dwoma towarzyszami, znajdowali się oni na krze na północ od ziemi Karola.

Tragiczne losy rozbitków „Italji“.

Raport kapitana okrętu „Krasin“. Bohaterska śmierć Malmgroena—12 dni bez jedzenia.

MOSKWA. 15.VII. Pat. Otrzymano tu doniesienie od Samajłowicza, że okręt ten opuścił w sobotę rano obozowisko grupy Viglieri i odpłynął w celu wzięcia na pokład lotnika Czuchnowskiego.

Jednocześnie kpt. Samajłowicz nadesłał następujący szczegółowy komunikat o katastrofie „Italji“.

Katastrofa ta nastąpiła w dniu 24 maja. Sterowiec pokryty lodem, zaczął spadać gondolą naprzód. Wszyscy znajdujący się w gondoli zostali z niej wyrzuceni, poczem sama gondola oderwała się od sterowca. Motorniczy został zabity, 6-ciu pozostałych przy życiu członków ekspedycji pogrzebało go wśród bryl lodowych. Balon nie obciążony gondolą odleciał. Pozostali ujrzeli unoszący się z balonu dym, na podstawie czego przypuszczali, że nastąpił tam wybuch, lub też, że balon się zapalił. Załoga przystąpiła przedewszystkiem do zainstalowania stacji telegrafu bez drutu za pomocą której udawało się jej chwytać fale, nie mogli jednak nadawać.

W dniu 30 maja Malmgreen, Zappi i Mariano udali się w kierunku przylądka północnego w nadziei, że uda się spotkać tam rybaków norweskich. Zabrali oni ze sobą żywności na miesiąc. Wkrótce Malmgreen złamał sobie padając lewe ramię, co mu jednak nie przeszkodziło zabić niedźwiedzia, którego napotkano na drodze.

Zappi opowiada, że w czasie marszu grupa przechodziła okropne cierpienia. Płynące kry ciągle odrywały się, unosząc ze sobą rozbitków. 16 czerwca o kilka mil na południo-wschód od wyspy Brock Malgroen oświadczył, iż nie jest w stanie iść dalej i prosił towarzyszy, żeby sami kontynuowali wędrówkę i żeby zabrali ze sobą wszystkie zapasy. Następnie Malgroen wygrzebał sobie w śniegu grób, w którym się położył, oddał towarzyszom swoją busolę, prosząc, aby przesłano ją jego matce.

Nastąpiło rozstanie. Po 24 godzinach ciągłego krążenia rozbitkowie znaleźli się znowu o 100 mtr. od miejsca, gdzie pozostawili Malgroena i dostrzegli, że podnosi się on ze swego grobu. Przypuszczenie, że głód dodał nieszczęśliwemu bodźca do dalszej podróży, widząc ich jednak Malgreen krzyknął: „Idźcie, idźcie, może za cenę mojego życia uda się wam uratować!“ Rozbitkowie poszli więc dalej, przezwyciężając najstraszliwsze przeciwności. O milę od wyspy Brock Mariano nagle oślepł, a jednocześnie wielka kra raz jeszcze uniosła na sobie rozbitków.

W czasie perygrynacyj, mówi Zappi, dostrzegliśmy sześciokrotnie samoloty, unoszące się nad nami, na niewielkiej stosunkowo wysokości, nikt jednak nie dostrzegł nas pomimo dawanych przez nas sygnałów, z wyjątkiem Czuchnowskiego, który zniżył się i zatoczył nad naszemi głowami kilka kół.

W ciągu dwunastu dni nie jedliśmy zupełnie nic. Mariano był umierający, prosił on, żeby po jego śmierci zabrać jego ciało na samolot, który nas uratuje. „Krasin“, zakończył Zappi, wybawił nas od niechybnej śmierci.

Zeznanie gen. Nobile.

SZTOKHOLM. 15.VII. (Pat). W wywiadzie z korespondendem pisma „Stockholm Stidningen“ gen. Nobile oświadczył, że nic nie wiedział o wybuchu, który miał nastąpić na jego sterowcu. Członkowie ekspedycji opowiadali mu, że dostrzegli niewielki dym, który prawdopodobnie pochodził z benzyny, użytej przez balon.

Czuchnowski już na pokładzie „Krasina“.

MOSKWA. 16.VII. (Pat). Agencja Tass donosi, że wczoraj o godz. 9-ej wiecz. lotnik Czuchnowski i czterej jego towarzysze zabrani zostali na pokład „Krasina“.

Trzęsienie ziemi w Smyrnie.

WIEDEN, 16.VII (Pat). Według doniesień ze Smyrny nastąpiło w niedzielę przed południem o g. 11 m. 15 gwałtowne wstrząśnienie ziemi.

Wiele budynków doznało uszkodzeń, między innemi pałac sprawiedliwości. Według dotychczasowych wiadomości ranne są cztery osoby. Niedalekie plantacje tytoniu zostały zniszczone.

Wielka katastrofa kolejowa w Monachjum.

BERLIN. 16.VII. Pat. W niedzielę o godz. 21 min. 30 na dworcu kolejowym w Monachjum wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa. Zderzyły się dwa pociągi pasażerskie w chwili gdy opuszczały halę dworca, w ten sposób, iż jeden pociąg wjechał, na tylne wagony drugiego, miażdżąc je i wzniecając pożar, który wielce utrudniał akcję ratunkową. Z pod gruzów wydobyto 10 trupów w znacznej części zniekształconych i zwęglonych. Rannych było osób 25.

Dzień polityczny.

Na Zamku odbyło się w sposób uroczysty wśród zwykłego ceremonjału wręczanie Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej przez nowomianowanego posła Roberta Levillera Argentyny listów uwierzytelniających. Przy akcie tym obecni byli wiceminister spraw zagranicznych dr. Alfred Wysocki, szef kancelarji cywilnej Lisiewicz, szef gabinetu wojskowego pułk. Zahorski oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego Pana Prezydenta. Przy wręczeniu listów uwierzytelniających poseł Argentyny wygłosił przemówienie, na które odpowiedział Pan Prezydent.

*

Podsekretarz stanu w M-stwie Przemysłu i Handlu dr. Franciszek Doleżal powrócił z Genewy, gdzie brał udział w obradach komitetu ekonomicznego Ligi Narodów i objął urzędowanie.

*

Bawiący w Kolonji poseł Rzeczypospolitej w Berlinie Roman Knoll odwiedził dzisiaj o godz. 11-ej przed południem pawilon polski na międzynarodowej wystawie prasowej. P. Knolla powitał delegat polski komisarz Jarkowski i dyrektor wystawy Tietmann. Po zwiedzeniu pawilonu polskiego, który sprawił na p. ministrze dodatnie wrażenie p. Knoll zwiedził również pawilony włoski i hiszpański.

Dożynki u Prezydenta Rzplitej w Spale.

Dorocznym zwyczajem organizują w roku bieżącym Centralny Związek Kółek rolniczych, Związek Młodzieży Wiejskiej, Związek Teatrów Ludowych, oraz cały szereg instytucyj społeczno-rolniczych uroczysty obchód święta ogólnopolskiego „dożynki“ w rezydencji p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Spale. Dożynki odbędą się dn. 26 i 27 sierpnia i połączone będą z całym szeregiem uroczystości, zabaw i t. p.

Z Litwy Kowieńskiej.

Kolonizacja pogranicza litewskiego.

Ostatnio na pograniczu polsko-litewskiem daje sie zauważyć planowa akcja kolonizacyjna ze strony władz litewskich. W ciągu krótkiego czasu w rejonie N.-Trok, Oran i Olkienik osiedlono 38 b. wojskowych litewskich i 150 szaulisów, którzy zaopatrzeni zostali przez władze litewskie w żywy i martwy inwentarz. Kolonizacja posuwa się z północy na południe.

Liczba protestowanych weksli.

Ilość protestowanych weksli w Litwie wynosiła w ciągu czterech pierwszych miesięcy 31.597 na sumę 13.902.459 lit.

Sensacyjny proces o rozpowszechnianie fałszywych banknotów i monet.

Kowieński Sąd Okręgowy rozważał Sprawę inż. Kulwiecia, oskarżonego o rozpowszechnianie w Litwie fałszywych banknotów i monet. Sprawa Kulwiecia wywołała wielką sensację, gdyż oskarżony cieszył się wielką popularnością w Litwie, jako zamożny ziemianin pow. wiłkomierskiego, były major armji litewskiej i były komendant Wiłkomierza. Jak wynika z aktu oskarżenia, inż. Kulwieć za pośrednictwem obywatela niemieckiego w Litwie Brauze i niejakiego Szuberta obstalował w Niemczech banknoty litewskiej wartości 5, 1 lt. i 50 ct. Ogółem wydrukowano fałszywych banknotów na sumę 100.000 lt. Banknoty rozpowszechniał sam Kulwieć. Przestępstwo zostało wypadkowo wykryte przez urzędnika litewskiej policji kryminalnej Czyglera, który się udał specjalnie w tym celu do Berlina. Na sądzie inż. Kulwieć przyznał się do wszystkiego, utrzymując jednak, iż ilość rozpowszechnionych przezeń banknotów nie przewyższa paru tys. lt. Prokurator żądał skazania inż. Kulwiecia na 12 lat więzienia. Po godzinnej naradzie sąd ogłosił wyrok skazujący Kulwiecia na 4 i puł lat więzienia. Skazanego natychmiast zaaresztowano.

— Olbrzymi pożar pogranicznych lasów litewskich. Onegdaj z niewyjaśnionej przyczyny na pograniczu polsko-litewskiem w rejonie N.-Trok naprzeciwko odcinka granicznego Karmazyn po stronie litewskiej wybuchł olbrzymi pożar okolicznych lasów. Ogień przerzucił się na położone w pobliżu lasów wieś niszcząc gros gospodarskich zabudowań. Mimo energicznej akcji ratunkowej ze strony władz litewskich—pożar trwa w dalszym ciągu.

Pies morski na pomorzu litewskiem.

W tych dniach na pomorzu Kłajpedzkiem zauważono psy morskie niezwykle rzadko zjawiające się na pomorzu litewskiem, zwłaszcza w pobliżu brzegu. Sądzą, iż pies morski był ranny i mocne fale odrzuciły go do brzegu.

Z kotła bałkańskiego.

Zamordowanie generała Protogorowa, który w tych dniach pochowany został ze wszystkiemi honorami wojskowemi, pociągnie za sobą niewątpliwie poważne zmiany w polityce macedońskiej organizacji rewolucyjnej.

Komitet narodowy emigrantów macedońskich w Sofji wezwał wszystkich Macedończyków do złożenia hołdu pamięci wielkiego rewolucjonisty. Jest rzeczą znamienną, że pisma tej miary co „Utro" i „Zora", nazajutrz po zabójstwie ograniczyły się tylko do zamieszczenia krótkiej notatki policyjnej. Inne pisma również wstrzymywały się narazie od jakichkolwiek komentarzy, przynosząc najwyżej na naczelnem miejscu krótką biografję generała Protogorowa. Dopiero w ostatnich dniach prasa sofijska do mordu niedzielnego zaczęła zajmować pewne stanowisko. Wszystkie pisma oceniają w gorących słowach zasługi generała Protogorowa w walce o wolność narodu macedońskiego. „Wielki patrjota opuścił plac walki, w której przez dziesiątki lat brał czynny udział", — pisze sofijskie „Słowo". Wtorkowy „Dnewnik" w artykule pod tytułem „Nowa drogocenna ofiara na ołtarzu Macedonji" pisze: „Protogorow był wielką osobistością w ruchu wolnościowym, którą Macedonja i emigranci przez długie lata będą opłakiwać. Jego miejsce zajmą jednak inni, młodzi bojownicy, którzy dopóty nie złożą broni, dopóki Macedonja nie odzyska wolności". Dziennik „Macedonja", oficjalny organ emigrantów macedońskich, a więc pismo najkompetentniejsze w sprawach dotyczących życia i działalności rewolucjonistów macedońskich, pisze w dodatku nadzwyczajnym, wydanym po zamordowaniu Protogorowa: „Komitet macedoński stoi obecnie przed zagadnieniem, czy Protogorow zginął z ręki nieprzyjaciela, czy też śmierć jego była następstwem tarć, do jakich często dochodziło między rewolucjonistami macedońskiemi. O ile okazaćby się miało, że słuszne jest przypuszczenie drugie, to perspektywy dalszego rozwoju wypadków byłyby dość smutne".

Pewne oznaki wskazują, że przypuszczalnie co do zamordowania Protogerowa przez jego towarzyszy partyjnych jest rzeczą bardzo prawdopodobną. Z listu zagranicznego komitetu wykonawczego organizacji macedońskiej wynika, że rozkaz zamordowania Protogerowa wydał członek komitetu Iwan Michajłow. Wspomniany list nie jest wprawdzie przez nikogo podpisany, widnieje jednak na nim stempel komitetu wykonawazego. W organizacji Macedończyków dochodziło ostatnio do poważnych starć między poszczególnymi przywódcami na tle rozbieżności poglądów co do dalszej taktyki macedońskiej organizacji rewolucyjnej. General Protogerow, będący osobistym przyjacielem obecnego bułgarskiego ministra Spraw Zagranicznych Burowa, zdawał sobie znakomicie sprawę z tego, że działalność komitadżi w Macedonji stanowi bardo poważną przeszkodę na drodze do osiągnięcia zbliżenia między Bułgarją a Jugosławją. Z tego względu Protogerow występował przeciwko dotychczasowej taktyce komitetu macedońskiego, wychodząc z założenia, że naprężony stosunek międy Bułgarją, a Jugosławją nie może narodowi bułgarskiemu przynieść żadnych korzyści.

Drugi przywódca Macedończyków, Iwan Michajłow w ostry sposób zwalczał tezę Protogerowa, domagając się kontynuowania walki partyzanckiej z Jugosławją. Obecnie po zamordowaniu Protogerowa antagonizm miedzy obu grupami w organizacji macedońskiej tak dalece się pogłębił, że można już mówić o formalnym rozłamie organizacji. Zwolennicy Protegerowa, na których czele stanął Pop Christow, wydali w tych dniach komunikat, w którym winę za zamordowanie Protogerowa zupełnie otwarcie zwalają na Michajłowa.

Kto organizował zamach na Lazicza.

WIEDEŃ, 16.VII. (Pat). Według doniesień dzienników z Białogrodu śledztwo zarządzone w sprawie zamachu na szefa bezpieczeństwa Lazicza wykazało, że organizatorem zamachu był emigrant bułgarski Jerzy Milcinow. Nawiązał on ostatnio kontakt z Michajłowem, kierownikiem komitetu macedońskiego. ten nakłonił go do zorganizowania zamachów przeciwko kierującym osobistościom w Jugosławji. Koła macedońskie oświadczają, że sprawca zamachu Iwanov bynajmniej nie pozostaje w porozumieniu z macedońskim ruchem autonomicznym.

Dzienniki notują pogłoskę, że w Sofji zamordowano przywódcę komitetu macedońskiego Ivana Michajłowa. Pogłoska ta nie została dotychczas potwierdzona.

Z całej Polski.

— **Inwestycje w Krynicy.** W Krynicy wre gorączkowa praca przy montowaniu „pompy mamuta", która będzie zaopatrywała uzdrowisko w wodę mineralną. Instalacje kanalizacyjne zostały już ukończone. Wiercenie nowych szybów trwa nadal. Gotowa jest również nowa elektrownia, która starczy obecnie całkowicie na potrzeby Krynicy. Budowa sieci elektrycznej, która połączy miasto z elektrownią, będzie niebawem rozpoczęta.

— **Eksplozja.** Dnia 15 b. m. o godz. 23 min. 30 nieznani sprawcy rzucili na pl. Bytomskiej w Nowej Wsi na Górnym Śląsku do ogrodu pewnej gospodyni materjał wybuchowy, który eksplodował, Wskutek tej eksplozji nikt z ludzi nie doznał szwanku i nie poniósł szkody materjalnej, policja zarządziła energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców, a główny komendant policji wyznaczył nagrodę 500 zł. za przyczynienie się do wykrycia sprawców.

Ze świata.

— **Uczenie zasług.** Z okazji nadania znanemu działaczowi społecznemu p. Heronimce komandorskiego krzyża orderu „Odrodzenia Polski" grono przyjaciół jego w Paryżu urządziło obchód na uczczenie jego zasług na polu pracy społecznej. Obecni byli ambasador Chłapowski z małżonką, konsul Samborski, funkcjonarjusze poselstwa i konsulatu, sen. Kłuszyńska Dorota, pos. Praussowa i inn.

— **Claude Anet o Polsce.** Jeden z najpopularniejszych pisarzy francuskich Claude Anet w czasie swej wizyty u Poli Negri na zamku w Rueil-Sorainceurt udzielił wywiadu korespondentowi jednego z pism krakowskich. Na zapytanie, czy głośny pisarz nie zainteresował się bliżej Polską, oświadczył on, iż owszem, nosi się nawet z zamiarem przybycia do Polski na dłuższy czas, celem poczynienia bezpośrednich obserwacyj. Ostatnio pisarz czytał książkę „La femme polonaise" Ducraine. Z dzieła tego Anet wywnioskował, że dusza polskiej kobiety jest inna niż kobiety francuskiej lub rosyjskiej. Mówiąc o swych utworach literackich Anet zaznaczył, iż największy rozgłos zdobyła sobie jego „Ariana", która— wedle słów autora francuskiego zdobyła sobie również duże powodzenie w Polsce, o czem należy wnioskować z dużych tantiem autorskich, jakie mu Polska wypłaca.

Uroczystości legjonowe na Polskiej Górze.

WARSZAWA. 16. VII. (Pat) Wczoraj od samego rana na stację Wołczeck-Czartorysk zajeżdżały pociągi ze wszystkich stron Polski. Około godz. 10 rano pod Polską Górą zebrało się około 6.000 osób, które oczekiwały na przybycie oficjalnych osobistości. Kilka minut przed 10-tą przybył min. Staniewicz chwilę po nim min. Składkowski z małżonką oraz ks. biskup Bandurski. Przybyli gen. Rydz-Śmigły, Zając, Minkiewicz, Jung, Wołkowicki, Orlicz-Dreszer, Berbecki, Skierski, Rogalski, Inspektor armji Lisowski oraz szereg innych wyższych wojskowych, uczestników pamiętnych walk na reducie Piłsudskiego pod Polską Górą. Z osób cywilnych przybyli wicewojewoda wołyński Gintowt-Dziewałtowski, wojewoda tarnopolski Kwaśniewski, wicewojewoda białostocki Skrzyński. Ciała ustawodawcze reprezentowane były przez sen. Huskowskiego, Dala, przez pos. Radziwiłła, Wołoszynowskiego, Leblego. Pozatem przybyli wszyscy starostowie woj. wołyńskiego.

O godz. 10-ej krótką mszę odprawił ks. biskup Bandurski, poczem wstąpiwszy na mównicę wygłosił płomienne kazanie. Po kazaniu przemawiali prezes komitetu obchodu mec. Staniewicz z Łucka oraz delegat Marszałka Piłsudskiego gen. Rydz-Śmigły, który w przemówieniu swem podał krótki obraz walk ówczesnych ze specjalnem uwzględnieniem wiekopomnych bojów pod Polską Górą na reducie Piłsudskiego w latach 1915—16.

Msza święta odprawiona była przy ołtarzu pięknie udekorowanym, ustawionym na samym szczycie Polskiej Góry.

Mniejwięcej na środku wzniesienia Góry umieszczono kamień pamiątkowy z następującym napisem: *„Rycerzom niepodległości, Legjonistom Józefa Piłsudskiego, którzy największą ofiarą, życiem własnem dali na tem miejscu świadectwo swej wiary w zmartwychwstanie Polski, ku wiecznej pamięci przyszłych pokoleń — społeczeństwo Wołynia ten pomnik wznosi".*

Pomnik ten stanowić będzie podnóże kopca, który ma tu być usypany na wzór kopca Kościuszki i którego sypanie rozpoczęto w dniu wczorajszym.

Po poświęceniu pomnika przez ks. bisk. Bandurskiego prezes komitetu mec. Staniewicz odczytał akt erekcyjny który następnie podpisali wszyscy obecni dostojnicy.

Po uroczystości udano się do t. zw. Polskiego Lasku, gdzie na każdym niemal kroku widać ślady stoczonych tam bojów. W tym Lasku komitet podejmował zaproszonych gości obiadem. O godz. 18-ej nastąpił odjazd do Czartoryska, skąd uczestnicy uroczystości odjechali do Warszawy.

Z racji wczorajszego święta odbyły się marsze żołnierskie na trasach Kowel-Polska Góra i Kołki-Polska Góra. Pierwsza 41 klm. przestrzeń przebyła drużyna 24 p.p. w cztery godziny 69 minut. Drugą była drużyna 50 p.p., a trzecią 42 p.p. Na etapie Kołki-Polska Góra wynoszącym 42 klm. pierwsze miejsce zajęła drużyna 40 pol. Państw. z Łucka, 5 godz. 24 i pół min. drugie miejsce 44 p.p. z Równego, w czasie 5 godz. 39 min., trzecie miejsce — Zw. Strzelecki z Lublina 5 godz. 50 min.

Pakt Kelloga.

Odpowiedź Brianda na pakt Kelloga.

PARYŻ. 16.VII. Pat. Odpowiedź Brianda na projekt paktu antywojennego Kellogga zaznacza, że rząd francuski z zadowoleniem wyraża zgodę na nowe postanowienia zawarte we wstępie projektu amerykańskiego, w którym chodzi zasadniczo o wyrzeczenie się wojny, jako narzędzia polityki narodów oraz o pozbawienie tych państw, które naruszą traktat pokojowy wszystkich dobrodziejstw tego traktatu. Rząd francuski z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości interpretację amerykańską zmierzającą do uczynienia zadość stanowisku francuskiemu.

W środę Anglja wręczy odpowiedź w sprawie paktu Kelloga.

LONDYN, 16. VII (Pat). *Minister Spraw Zagranicznych Chamberlain oznajmił dziś w Izbie Gmin, że odpowiedź Anglji na* propozycję amerykańską, dotyczącą paktu antywojennego będzie prawdopodobnie wręczona charge d'affaires Stanów Zjedn. we środę.

Rząd angielski już zakomunikował swe poglądy na propozycję amerykańską w drodze telegraficznej rządom dominjów i rządowi indyjskiemu.

Przed wyborami prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Ford, Edisson i Cuggenheim będą popierać kandydaturę Hoovera.

WIEDEŃ. 16.VII. (Pat). Według doniesień dzienników z Nowego Yorku udał się kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoover do letniej rezydencji prezydenta Coolidgea celem odbycia z nim konferencii w sprawach wyborczych.

Ford, Edisson, Guggenheim jako też inne osobistości doniosły Hooverowi iż uprawiać będą czynną agitację na jego korzyść.

Fala upałów w Europie.

Niebywały upał w Warszawie.

W dniu wczorajszym panowały w Warszawie wielkie upały. Największa temperatura wynosiła w południe 35° C.

Wskutek silnych upałów szereg osób, kąpiących się w Wiśle, utonęło. W ciągu dnia wyłowiono zwłoki 7 topielców. Oprócz tego pogotowie ratunkowe zanotowało kilkanaście wypadków udaru słonecznego.

W Berlinie 38,7 st. C. w cieniu.

BERLIN. 16.VII (Pat). W niedzielę temperatura wykazała w Berlinie w południe 38,7 st. C w cieniu. Na okoliczne jeziora ludność Berlina uczyniła formalny atak. W samym jeziorze Wansee ilość kąpiących wynosiła około 90 tys. Temperatura wody wynosiła 29 st. C. Dzień wczorajszy przyniósł również szereg wypadków. W czasie kąpieli utonęło 5 osób. Przedsiębiorstwa komunikacyjne Berlina miały w ciągu dnia wczorajszego do pokonania wielkie trudności, gdyż w dniu tym około 2 miljony mieszkańców Berlina wyjechało w okolice podmiejskie. Koleje i kolejki były przepełnione, tak samo autobusy i tramwaje.

Tryumf polskiej nauki.

Otrzymujemy następujące wiadomości od prof. U. S. B. M. Limanowskiego, który na międzynarodowym zjeździe geologicznym odbytym w Kopenhadze przedstawił był projekt utworzenia Asocjacji dla badania utworów dyluwialnych Europy północnej zatem i utworów całego niżu środkowo-europejskiego.

—:—

Międzynarodowy zjazd geologiczny w Kopenhadze zakończył się 9 lipca w Skagen. Rezultat zjazdu są liczne i ważkie. Oficjalnych przedstawicieli wysłała Anglja, Francja, Holandja, Belgja, Niemcy, Danja, Norwegja, Szwecja, Finlandja, Polska, Czecho-Słowacja, Austrja, Hiszpanja i Rosja. Największym faktem jest utworzenie Asocjacji dla badań dyluwialnych, który to projekt został zainicjowany i przedstawiony przez prof. U. S. B. Limanowskiego, badacza i syntetyka polskiego dyluwium.

Projekt asocjacji został entuzjastycznie przyjęty. Prof Limanowskiemu w utworzeniu Asocjacji dopomagał organizacyjnie prof. Uniwersytetu Jagiel. Jan Nowak, doskonały organizator, który już przed kilku laty brał udział w organizowaniu Asocjacji karpackiej. Polska w ten sposób stoi na forum międzynarodowym jako inicjatorka ważnej Asocjacji, to jest kongresu o bardziej czasokowej naturze niż wielki międzynarodowy kongres ale przez to samo mogącego pracować żywiej i składniej.

Oprócz prof. Nowaka dopomagała prof. Limanowskiemu w utworzeniu Asocjacja cała delegacja polska na którą się składali prof. Pawłowski z Poznania, prof. Lencewicz, Lewiński i Samsonowicz z Warszawy, prof. Rydzewski z Wilna. Pierwszy zjazd Asocjacji odbędzie się w r. 1930 w Anglji, następny w Holandji tak po kolei coraz bardziej na wschód, to jest w tym kierunku jak lodowiec wielki pokrywał Europę.

Nikt za niemi nie tęskni.

GDAŃSK, 16. VII. Pat. W dniu 26 bm. mają do Gdańska przybyć niemieccy lotnicy transatlantyccy Koehl i Huenefeld. Na wiadomość, że złożyli oni wizytę b. cesarzowi Wilhelmowi w Doom „Danziger Volkstimme" oświadcza, że wskutek tej wizyty lotnicy stracili całą sympatję wśród ludności wolnego miasta, dlatego też pismo radzi lotnikom, aż by do Gdańska nie przybywali gdyż nikt tu za nimi nie tęskni.

Kronika telegraficzna.

— **Kongres walki z rakiem w Londynie.** Wczoraj rozpoczął się w Londynie kongres walki z rakiem. W zjeździe biorą udział przedstawiciele 22 krajów.

— **Prof. dr. Jan Rostafiński** został zaproszony przez komitet narodowej wystawy hodowlanej w Holandji i wyjeżdża do Hagi jako reprezentant M-stwa Rolnictwa.

— **Zderzył się automobil z tramwajem** w dniu onegdajszym w Warszawie. Dwie osoby są ciężko ranne, a dwie lekko.

— **Wypadek w górach.** Z Admundu donoszą, że wczoraj spadło w górach tamtejszych czterech turystów włoskich, z których trzech zabiło się na miejscu, a jeden ciężko ranny.

— **Przybył** onegdaj do Berna ks. arcybiskup kardynał Kakowski i zamieszkał w hotelu Zurich.

— **Zniszczenie tablicy pamiątkowej.** Z Louvain donoszą: dziś rano pewny robotnik zniszczył znajdujący się na fasadzie bibljoteki tablicę pamiątkową, na której na życzenie rektora nie umieszczono projektowanego napisu protestującego przeciwko barbarzyństwom niemieckim. Robotnika aresztowano i oddano do dyspozycji władz sądowych.

— **Wskutek oberwania się części skały** w Nezero w Grecji nastąpiło wykolejenie się pociągu. Jedna osoba została zabita, a trzy ranne.

— **Prasa amerykańska.** Ogólny nakład dzienny wszystkich pism, wychodzących w Stanach Zjednoczonych, wynosi obecnie 38.000.000 egzemplarzy.

Strzępy historji.

Państewko. *Kazimierz Leczycki.* **Powieść.**

Powieść..? No nie. Powieścią to nie jest, bo nie ma ani fabuły, ani wątku, ani intrygi, ani miłości. Tytuł jest więc niestosowny. Ale to są migawkowe bystre, rzutkie obserwacje typowego publicysty, to notowane na gorąco, na wrząco często, lotne momenty zdarzeń historycznych wprost historja w obrazkach, migawki kalejdoskopu, który się przewijał z szybkością błyskawiczną pod oczami autora kilka lat przed wojną i przez cały czas jej trwania. Wspomnienia osobiste i przyznam się, wolałabym czytać te bardzo zajmujące, dzieje oświaty i organizacji młodzieży polskiej w Mińsku przed wojną, potem o występach poszczególnych osób i ich losach, w pamiętniku autora, niż ubrane w fikcję niezbyt udatną, niby powieści i osób udanych. Poco? I tak jest ciekawe. W tych przelotnych obrazkach nie ma miejsca na pogłębienie psychologiczne charakterów i ludzi, autor rzuca nieopracowany obrazek, ot, tak jak go przepisał z notatnika i tą bezpośrednością wrażeń zaciekawia czytelnika.

Zdaje mi się że widzę ten notatnik; gruby w czarną lub szarą w kratki ceratę oprawny, brudny, pozaginany po brzegach i wogóle skręcony w trąbkę, pisany ołówkiem atramentowym zalanym tu i ówdzie przez deszcz i poplamiony tłuszczami' wożony zawsze i wszędzie ze sobą, z narażeniem życia nieraz.

I z tych notat, niektóre momenty opracował p. Leczycki po literacku, jak np. świetny opis marszu III dywizji. *Na zbiórkę*, posiedzenia Soldatenratu z gen. Falkenheinem, Noc *św. Bartłomieja* i kilka innych obrazków, ale na ogół wszystko się rozsypuje w drobne epizody w barwną mozaikę ludzi i wypadków, w których się czytelnik gubi i plącze, tembardziej, że autor, przy wybitnych zdolnościach ujęcia w streszczeniu olbrzymiego materjału jakim rozporządzał, będąc latami całemi przed wojną i w czasie walk 1914—20 w ogniu pracy organizacyj polskich wojskowych i oświatowych, nie zdobył się na syntezę tych dziejów. Zyskuje na tem objektywny pogląd na zdarzenia, ale tracą one na barwności. Np. porównywując opis w *Strzępach epopei* Wańkowicza całego epizodu rozbrojenia korpusu Dowbór Muśnickiego i to co o tym samym momencie podaje p Leczycki, musimy przyznać pierwsze mu większe zdolności literackie i malowniczość w plastycznem ujęciu postaci historycznych, które się widzi i odczuwa czego w Państewku nie łatwo się doszukać w wirze zdażeń, podanych z werwą dziennikarską, jako artykuły licznych feljetonów czy korespondencyj, jako nieopracowany i surowy materjał.

Ale obok tych stron ujemnych posiada książka p. Leczyckiego i wielkie wartości. Przedewszystkiem jest dokumentem historycznym, obejmującym dzieje polskości w Mińsku przez okres czasu dość długi przed wojną, a potem wszystko co się w tej nieszczęsnej Białej Rusi, gdzie tyle polskiej wartości wsiąkło i przepadło, działo w czasie przechodzenia z rąk do rąk miasteczek, wsi i Mińska kędy się praca polska konspiracyjna, potem wojskowa koncentrowała. Odkrywa to przed szerszą publicznością nieznane jej dotąd wysiłki ideowej części społeczeństwa mińskiego, te tragiczne przejścia z najradośniejszych nadziei złączenia w wolnem państwie polskiem, i znów przepaść niedoli przy wpadaniu po dwa razy w przepaść nędzy bolszewickich rządów.

Zaczynają się te dzieje od pierwszych brzasków zmian. Działa w Mińsku „Państewko" w wielkiem państwie Rosji, mała „jaczejka" polskiej konspiracyjnej pracy, która powoli ogarnia coraz większą ilość ludzi, coraz się trochę ujawnia, pęcznieje i rozszerza. Oto co mówi p. doktór Góra, założyciel 20 lat temu Bratniej Pomocy. Mówi „koledzy" do chłopców gimnazjalnych „bo to oznacza imię serc idącą po przez różnicę lat", mówi „że się wulkany polityczne obudziły z półwiekowej drzemki, że się szmery podziemne i wstrząsy utajone robią tam gdzie zdawał się panować pokój wieczny. Dom niewoli rozdzielił się i stanął przeciw sobie".

Następuje moment 1914 r. wybuchu wojny. Komuż ta chwila nie została na całe życie pamiętna!.. „Zrobiła się cisza jak makiem zasiał... Potem upłynęło kilka sekund, a potem twarz gospodarza stała się biała, jak obrus, który leżał na stole. Odwrócił się od telefonu i rzucił kilka słów: „Wojna wypowiedziana".

Nawał zdarzeń tłoczy się teraz, migają sylwetki—szkicowani ludzie pułk. Cholewo i jego syn, stryjaszek Henryk, kochany wujaszek i trzy rozdziałki „koszar" w jego najgościnniejszym dworze z babami i zapasami, potem ci znikają, nadlatują inni ludzie i zdarzenia czasami się znajdują znajomi i znów giną sobie z oczu.

Specjalnością p. Leczyckiego i cechą wielce dodatnią, jest trafne, bardzo zwięzłe ujęcie przebiegu zdarzeń: np. „olbrzymia masa selanów" od zniszczonego warsztatu wojny do chat. Był to nowy pochód Atylli bez Atylli. W mgnieniu oka olbrzymie państwo carów rozpadło się na tysiące gmin—państewek, rządzonych przez tysiące Iwanów Groźnych.... Nowy świat padł utkany z tysiąca nieszczęść". A potem następują aspołeczne momenty dla ideowców, bo idzie „Towarzysz wiosna" buntując młodzież przeciw rewolucji i wyciągając ją z mityngów do ogrodów"... a tu .. szmaty ludzkie ze szmatami na ulicach! Wzmożona konsumpcja alkoholu z kartofli i... histerji! Literatura „preczów": mord kilku ludzi bez honoru przez tysiące"...

Jakimż strasznie bolesnem wspomnieniem szarpią dzieje bobrujskiego korpusu: „Szalona bezgraniczna radość żołnierza... zbiegają obdarci, przez mrozy, przez niemieckie i rosyjskie straże tam do tej fortecy Bobrujsk gromadząc, jak pilne mrówki, bogactwa wojenne dla Polski. Do niej chcą iść, z nią złączyć ten kraj swój białoruski. Pracują kobiety i dziewczynki, noszą dynamit i granaty pod łóżkami przechowują, przebierają i przemycają żołnierzyków, szyjąc im polskie znaki, aż 20 lutego odbiera Mińsk garść wykradzionych z więzień dowborczyków, czereda dzieciarni i garść konspiratorów „Siedemnaście tysięcy żołnierzy rosyjskich, dało się wymieść garstce ludzkiej jak kurz miotełce, poruszanej ręką dziecka". Ale że na tym świecie „można zdobyć każdy fort, tylko nie fort z wiarą", więc nazajutrz o 11 i pół rano Niemcy wchodzą do nie przez nich zdobytego miasta".

Cóż to wciąż za chaos zdarzeń i ludzi! Gubi się w nich wątek sensu... „słowa były niepotrzebne w tych czasach. Ten statek żydowski z obsługą rosyjską, banderą ukraińską i publicznością białoruską, statek na pograniczu „hetmańszczyzny", Skoropadskiego i Oberostu, pełen był wibracji duchowych radjo depesz, spisków i porozumień mafji polskiej".

Znów moment jak w kinie: „Uderzyła go twarz por. Lis-Kuli tchnąca dawniej taką spokojną siłą, twarz dziecka i bohatera, uderzyły jego oczy zmęczone i smutne, oczy człowieka tuż po nieszczęściu". I dopiero Franek Pająk ordynans mówi: „A to Dowbór poddał się szwabom, poddzał się, tak jak jest, z końmi, z armatami, fortem Wilhelma. Ot janteligiencja, psia krew!"

Są i migawki z Warszawy: „Gdyby nam kto przed wojną powiedział że nasza Niepodległość będzie tak wyglądała na swoje urodziny, wierzyłbyś co? Spekulacja, kradzieże, partyjnictwo, ambicyjki. Rząd socjalistyczny, a co drugi robotnik musi żebrać"... powiadam ci sami męczennicy: złodzieje w tej Warszawie.. Koroniarz bez kłótni nie wytrzyma dłużej niż od niedzieli do wtorku. Potem przybycie Piłsudskiego do Grodna i znów bystra uwaga „Jestże to człowiek Państwa czy Państewka? A może tak jak my wszyscy! Wczoraj państewka, a dziś państwa!"... Książka kończy się atakiem armii Szeptyckiego na Mińsk w 1919 r. nie był to konspiracyjny atak od wewnątrz ani zbliżanie się jakiegoś „bobrujskiego państewka". Jest to już armja wysłana przez Państwo... armja Państwa nie „państewka".., Znikły niewiary i „coś robienia".

Ogromna machina państwową wchłonęła i zaasymilowała i Kmicicowych wolontarjuszów i pomysłowych Zagłobów".

Ale tam... tajne państewko mińskie jak hydra odrasta pod toporem czeki. Czerwona religja wytęża wszystkie siły, ażeby wykryć gniazdo Białej".., I na dniu 10 sierpnia, 1919 r., dniu zdobycia tyle razy i w tak różny sposób zdobywanego miasta, Mińska kończy się to przetwarzanie w miazdze zdarzeń Państewka w Państwo.

Dalszych losów Mińska nie miał już ochoty i możności opowiadać człowiek tamtejszy.., Traktat ryski jak wielu, i jemu zadał granicą wschodnią, cięcie w serce...

Hel. Romer.

Ostatni mohikanin spekulacji powojennej.

A. Loewenstein.

Kto to był Loewenstein, którego tajemnicze zniknięcie, czy też śmierć nie przestają interesować całego świata w dalszym ciągu?

Był to jeden z tych ludzi, których wydała epoka powojenna.

Na żyznym, aż nadto żyznym gruncie powojennej inflacji, a później i deflacji wyrastały bajnie i wystrzelały, jak grzyby po deszczu, fortuny spekulanckie, wielkie, olbrzymie narośle kapitałów, czerpiące wzorem nowotworów złośliwych, jak i one swe soki żywotne, swą materję z rozkładu tkanek organizmu macierzystego. Rozkład i deprecjacja waluty powojennej, chorobliwy, gorączkowy stan organizmu gospodarczego i społecznego dawały impuls do równie gorączkowej i chorobliwej, spekulacyjnej czysto działalności wielkich korsarzy giełdowych, spekulantów pur sang, tworzących coś z niczego, budujących na niczem fantastyczne gmachy z kart, operujących wartościami urojonemi i przez nich samych zasugestjonowanemi, nic nie tworzących, a organizujących sztuczne przypływy i odpływy akcyj, papierów, walut, wzniecających dowolnie i celowo haussy i baissy, siejących świadomie panikę lub bezkrytyczny entuzjazm.

Działo się to wszystko w tym wywróconym do góry nogami świecie, kiedy to pieniądz, czy raczej symbol jego papierowy stracił całe nawet swej wartości, kiedy gra giełdowa i operowanie urojonemi papierami wartościowemi wtargnęły, jak burza niszcząca, do wszystkich sfer, kiedy to jedna zmiana kursu i jeden dzień wystarczały, by przynieść fortunę lampiarzowi czy pucybutowi i wydźwignąć go w przeciągu tygodnia z feeryczną szybkością na wyżyny nowej potęgi naszych czasów,— nuworyszyzmu.

Z odmętów tej to spekulacji nuworyszyzmu wychyliły się tak niedawno jeszcze znane, a tak bardzo już dziś zapomniane postacie tylu potężnych spekulantów i korsarzy giełdowych, co Bosel, Castiglione, Stinnes. Przyszli, zadziwili świat swą magią gromadzenia i przerzucania pieniędzy i po efemerycznym rozkwicie runęli w przepaść nicości, wraz ze szczątkami swej świetności i potęgi.

Tak, lub prawie tak samo stało się z głośną dziś ofiarą tragicznego wypadku, bankierem belgijskim, Loewensteinem. Zginął w przededniu może zmierzchu swej sławy i swego potwornego bogactwa. Człowiek ten, który w ciągu dziesiątka lat powojennych wyrósł z niczego do poziomu dyktatora giełd europejskich, nie stworzył w ciągu całej swej zachłannej, gorączkowej działalności i pracy nic istotnego, nic realnego. Nie miał nic wspólnego z przemysłem, którego akcjami operował, nie obchodziły go losy przedsiębiorstw, bieg i rozwój ich; stawał się ich panem lub odrzucał je od siebie tylko zgodnie z planem swych operacyj giełdowych, z kalkulacjami swych kampanji ażjotażowych. Dzisiaj skupywał akcje, całe pakiety akcyj koncernów fabryk sztucznego jedwabiu, jutro zapuszczał się w labirynt skomplikowanych machinacyj w celu zdobycia wpływu na grupę banków, pojutrze angażował się w akcję podboju fabryk kauczuku. Wszystko mu było jedno: nafta, żelazo, cement..., nie interesował się niczem prócz spekulacji. W działalności jego, spojonej tak silnie z istotą tej samej działalności Boselów, Castiglione czy Stinnesów, nie odgrywał roli czynnik produkcji, czynnik udziału twórczego, kierowniczego w rozdziale, organizacji tej produkcji. Interesowała go, jak i tamtych, tylko strona spekulacyjna, pchała go tylko owa namiętność gry dla rozszerzenia swych wpływów, dla zagarnięcia za jednym zamachem olbrzymich zysków, które znów miały służyć, jako narzędzie dalszej jeszcze większej gry. Jak Bosel, Stinnes, Castiglione dyktował przez pewien czas prawa giełdom, i jak oni znalazł się pewnego dnia przed widmem swego Waterloo, po tylu zwycięskich dniach Austerlitzu.

Loewenstein i jego działalność to nie jednostka, lecz typ. Typ pewnego rodzaju człowieka czasów powojennych, typ pracy, tendencji, działalności w czasach poinflacyjnych. Typ, którego przeciwstawieniem jest typ wielkiego businessmana amerykańskiego, czy nawet europejskiego, jak Rockefeller, Ford, Schwab, Kahn czy też Krupp, Schneider lub Rotschild. Ci przyrastali do pnia swego zajęcia, choć od czasu do czasu podejmowali wyprawy spekulacyjne. Budowali swe fortuny a tempo, w ciągu długiego życia, czy nawet pracy dwóch lub trzech generacji.

I oni to jednak mieli i mają dziś decydujący głos, ponieważ fortuny ich i źródła bogactwa tkwią mocno osadzone w fundamentach wielkiego przemysłu i kapitału. Ze zgonem Loewensteina znika z horyzontu europejskiego ostatni z mohikanów niehistorycznej już dzisiaj międzynarodowej rodziny, której celem i hasłem było: spekulacja dla spekulacji. *W.*

Giełda warszawska z dn. 16.VII. b. r.

DEWIZY:

Dolary	8,87—8,85
Belgia	164,37—164,06
Holandja	358,76—357,86
Kopenhaga	238,42—237,82
Londyn	43,35—43,24
Nowy-Jork	8,90—8,88
Oslo	238,40—237,80
Paryż	34,95—34,90
Praga	26,42—26,36
Szwajcarja	171,66—171,23
Stokholm	238,90—238,30
Wiedeń	125,65—125,34
Włochy	46,85—46,60

Wieści i obrazki z kraju.

KRONIKA DRUSKIENICKA.

— **„Dni zdrowia" w Druskienikach.** Dnia 14 i 15 b. m. przy bardzo pięknej pogodzie odbyły się w Druskienikach „Dni zdrowia", urządzone przez Polski Związek Przeciwgruźliczy i Polski Komitet do zwalczania raka. W uroczystościach wzięli udział wojewoda Brodowicz, gen. Mackiewicz, starosta Robakiewicz, pułk. Sołtan, prof. Jasiński, prof. Schilling-Syngalewicz, dyrektor Związku Uzdrowisk Szczerbiński. Udział publiczności i kuracjuszów miejskich był bardzo wielki. W program „Dni zdrowia" wchodziły zawody sportowe: zawody pływackie na Niemnie, bieg okrężny, piłka latająca i koszykowa, tenis, zawody lekkoatletyczne i ćwiczenia plastyczne. Z zespołów graczy i ćwiczących wyróżnili się wysokim poziomem gry i estetycznemi strojami sekcja sportowa Towarzystwa Przyjaciół Druskienik, oraz harcerze z Bydgoszczy i z Pruszkowa. Kierownictwo sekcji sportowej w Druskienikach spoczywało w rękach dr. Lewickiej i p. Bronisława Mucieka. Przemówienia okolicznościowe wygłosili prof. Jasiński, prof. Syngalewicz, wojewoda Brodowicz, dr. Iliński i dyr. Szczerbiński.

W niedzielę 15 bm. przeszedł przez ulicę Druskiennik pochód propagandowy niosąc szereg odpowiednich transparantów.

Podkreślić należy, że zawody pływackie na Niemnie były pierwszemi zawodami, urządzonemi na Niemnie od czasu wojny. Zawodem tym, jak również pozostałym uroczystościom, przypatrywały się w ciągu obu dni tłumy ludności litewskiej z drugiego brzegu Niemna.

Wyniki finansowe „Dni Zdrowia" bardzo dobre.

KRONIKA NOWOGRÓDZKA.

— **Minister robót publicznych** w dniu wczorajszym z Brześcia do Nowogródka przybył min. robót publicznych Moraczewski celem inspekcji robót wodnych i drogowych. Szczegółowo interesował się p. minister robotami na rzece Hrywdzie w pow. baranowickim w okolicy wsi Domanowo. Tutaj spotkał p. ministra wojewoda nowogródzki Beczkowicz w towarzystwie dyrektora robót publicznych Zubelewicza. Pan Minister udał się następnie do powiatu nieświeskiego w towarzystwie wojewody i dyrektora Zubelewicza i badał szczegółowo stan robót na drogach państwowych i samorządowych. Z Nieświeża przez Mir podążył p. minister do Nowogródka. Interesował się jeszcze p. minister na terenie pow. nowogródzkiego budową szosy państwowej Korolicze—Nowogródek. Dziś p. minister wyjedzie na dalszą inspekcję w kierunku Baranowicz, poczem uda się na teren wojew. wileńskiego.

— **Wyniki wyborów do izraelickich rad wyznaniowych.** W wyborach do izraelickich rad wyznaniowych na terenie trzech powiatów woj. nowogródzkiego wzięło udział około 91 proc. uprawnionych. Silną agitację prowadzili ortodoksi i sjoniści, jednak ci ostatni ponieśli częściową porażkę. Na terenie pow. nowogródzkiego ortodoksi uzyskali 9 mandatów, bezpartyjni 7, sjoniści 7, (w tem 2 poalej-sjoniści) postępowcy 1 mand. Na terenie pow. słonimskiego uzyskali mandaty: rzemieślnicy żydzi—1, poalej sjon.—2, bund—1, ortodoksi—1, sjoniści — 1. Na terenie pow. nieświeskiego właściciele nieruchomości — 1, młodzież religijny 1, bezpart. grupa robotn. —1 żydzi ortod.—2, związek rzemieślników —1, sjoniści—1, kupcy—1. Wybory na terenie pow. baranowickiego odbędą się 22 lipca.

— **Kasa Chorych w Nowogródku.** Onegdaj odbyło się w Nowogródku zebranie pracodawców i ubezpieczonych miejscowej Kasy Chorych. Zebrani domagali się zmiany komisarza Kasy Chorych Niedźwieckiego, zangażowania innych lekarzy, ponieważ obecnie urzędujący nie mają zaufania wśród miejscowej ludności, rozpisania wyborów do zarządu Kasy Chorych, wobec tego, iż Kasa Chorych na terenie Nowogródka istnieje już od dwu lat, zaś do czasu rozpisania wyborów mianowania rady przyborczej. W zebraniu tem wzięło udział 90 proc. pracodawców i ubezpieczonych.

KRONIKA GRODZIEŃSKA.

— **Budowa dróg.** Okres letni wykorzystany jest w całej pełni dla doprowadzenia dróg w powiecie grodzieńskim do lepszego stanu. W budowie są; szosy Grandicze-Hoża (wykonano już 4 klm. robót ziemnych, zwieziono 80 proc. materjałów kamiennych), Grodno — Łunna (zwieziono 680 metrów kamienia), Grandzicze-Ostrówek, Krynki—Sokółka, Krynki—Brzostowicza W. Dla szybszego wykonania prac został nabyty w angielskiej firmie parowy wał szosowy. (Dla czego nie w polskiej? Przecież wały szosowe produkcji krajowej w niczem nie ustępują angielskim, chyba w cenie, bowiem ze względu łatwo zrozumiałych muszą być tańsze). Sprawa budowe dróg sejmikowych ruszyła z martwego punktu, za co należy się uznanie p. inż. Gejsztowtowi.

— **O teatr miejski.** W Grodnie kursują wersje, jakoby p r e z y d e n t miasta p. Rogalewicz zawarł akt przyjaźni z obecnym kierownikiem teatru p. Skąpskim, mocą którego to aktu, rzekomo, przyrzekł, że nikogo poza nim na stanowisko kierownika teatru grodzieńskiego nie dopuści.

Byłoby to, zresztą, zupełnie zrozumiałe. W czasie bowiem wyborów do Rady Miejskiej m. Grodna, jedno tylko pismo grodzieńskie mianowicie „Ziemia Grodzieńska" faktycznie redagowana przez p. Skąpskiego forsowała kandydaturę p. Rogalewicza na stolec prezydencki m. Grodna.

— **Rada Szkolna Powiatowa.** Sejmik grodzieński wybrał do Rady Szkolnej p.p.: Antoniego Wołkowickiego—przedstawiciela większej własności ziemskiej, Jana Kumpę z gminy Marcinkańce, Nisza Bente z m. Krynki i Ignacego Kwinickiego z gm. Łunna.

— **Rada Miejska wysłała**, jako swego przedstawiciela do Rady Wojewódzkiej w Białymstoku p. Izydora Rutena przywódcę frakcji żydowskiej.

— **Konfiskata.** Numer chadeckiego czasopisma „Nowe Życie" z dnia 12 lipca r. b. został skonfiskowany za artykuł wstępny p. t. „Paradoksy".

— **Pożar od pioruna.** We wsi Jastrzębna Pierwsza, gm. Lipsk, podczas burzy piorun uderzył w dom Antoniego Dojko. W domu tym mieściła się szkoła powszechna. Pastwą płomieni padł inwentarz szkolny i biblioteka.

KRONIKA PODBRODZKA.

— **Pożar lasu.** Dn. 15 bm. od iskry z lokomotywy pociągu osob. Nr. 729 na szlaku Podbrodzie-Pohulanka na 47 klm. zapalił się las, stanowiący własność prywatną p. Marji Regiertowej, należący do maj. Użelinki gm. michałowskiej.

Przybyłe na miejsce pożaru oddziały wojskowe z Pohulanki zdołały stłumić ogień dopiero po parogodzinnej akcji ratunkowej. Pożar strawił 15 ha lasu.

KRONIKA RUDOMIŃSKA.

— **Banda podpalaczy grasuje w gminie Rudomińskiej.** W nocy z 10 na 11 b. m. w m. Pogiry gm. Rudomińskiej wybuchł pożar, który doszczętnie zniszczył dom mieszkalny gospodarza Szmigierewicza Józefa. Wkrótce ustalono iż pożar wybuchł skutkiem umyślnego podpalenia dokonanego przez nieznanych sprawców. Zaalarmowana pożarem ludność okoliczna wystawiła na noc wzmocnione warty. Mimo to jeden tylko dzień i noc minęły spokojnie. Już w nocy z 12 na 13 b. m. warta w sąsiadujących z Pogirami Rozoklawach zauważyła ogień podrzucony pod zabudowania Józefa Kozłowskiego. Na miejscu podpalania znajdowało się paru ludzi, który na widok warty rozpoczęli ucieczkę. Podczas gonitwy nieznajomi oddali parę strzałów rewolwerowych w stronę goniącej ich warty.

Zabudowania folw. Rozoklawy skutkiem podłożonego ognia i silnego wiatru, również spłonęły doszczętnie. Ludność okoliczna ogarnęła panika. Przed paru dniami do p. zastępcy starosty pow. Wileńsko-Trockiego zjawiła się delegacja miejscowych włościan z prośbą o opiekę. Niezwłocznie wydane zostały odpowiednie zarządzenia celem wykrycia i zlikwidowania grasującej bandy podpalaczy.

KRONIKA NIEMENCZYŃSKA.

— **Śmierć w nurtach Wilji.** Onegdaj kąpiąc się w Wilji w pobliżu Niemenczyna trafił na głębię i utonął szeregowiec 19 baonu K. O. P. Franciszek Zaczyński.

Zwłok nie wydobyto.

Z POGRANICZA.

— **Naprawa dróg.** Ostatnio na pogranicze polsko-litewskie przybyły oddziały saperskie, które zajmą się naprawą zepsutych mostów i uregulowanie dróg, przebiegających w pobliżu granicy.

— **Nieudany przemyt.** Onegdaj w rejonie Filipowa kilku przemytników pod osłoną nocy usiłowali przeszmuglować z Litwy do Polski większy transport spirytusu i kropli Hofmana. Zamiar ten zdemaskowała patrol K. O. P-u. Na okrzyk żołnierzy „stój" przemytnicy odpowiedzieli strzałami. Wywiązała się obustronna strzelanina, w rezultacie której przemytnicy salwowali się ucieczką porzucając cały towar.

RUCH STRZELECKI.

Zmiany regulaminu w tegorocznym Marszu Szlakiem Kadrówki.

Związek Strzelecki po kilkoletniem doświadczeniu, nabytem przy organizacji Marszu Szlakiem Kadrówki w dn. 6, 7 i 8 sierpnia na trasie od Krakowa do Kielc doszedł do przekonania, że na ostatnim etapie Jędrzejów—Kielce niewskazane jest wprowadzenie biegu indywidualnego z następujących przyczyn:

Ponieważ marsz ma charakter wojskowy, rozbijanie drużyny w biegu indywidualnym nie przedstawia żadnej wartości pod względem bojowym, ponieważ ludzie maszerujący oddzielnie wymykają się z pod kierownictwa drużynowego i do mety czyli do miejsca ewentualnego użycia drużyny w akcji bojowej są prawie niezdatni.

Wobec powyższego na całej trasie z Krakowa do Kielc zawody odbywają się w zespole drużynowym.

W roku bieżącym również nastąpiła zmiana regulaminu dla sekcyj żeńskich z tem, że sekcje żeńskie maszerują tylko z Jędrzejowa do Kielc na przestrzeni 38 kilometrów.

Przygotowania do Olimpjady w Amsterdamie.

AMSTERDAM, 16-VII. W związku ze zbliżającym się terminem IX Olimpjady czynione są tu przygotowania mające uświetnić ten pokaz sportowy i wychowania fizycznego, w którym weźmie udział 45 narodów ze wszystkich części świata. Głównem staraniem każdego narodu jest zapewnienie swej ekspedycji w Amsterdamie warunków pobytu jak najbardziej zbliżonych do krajowych, gdyż w ten sposób wpłynie się dodatnio zarówno pod względem fizycznem i duchowym na stan zawodników, przygotowujących się do wyczerpujących walk o zwycięstwo. Drużyna polska zacznie zjeżdżać się do Amsterdamu od 18 bm. Zawodnicy polscy znajdą pomieszczenie w budynku szkoły im. Marco Polo pod kierownictwem attache polskiego przy rządzie holenderskim. W budynku dokonano szeregu niezbędnych adaptacyj, wybudowano kuchnię, w której polscy kucharze będą przyrządzali pożywienie na sposób krajowy. Urządzono ciepłe i zimne prysznice, ambulatorjum lekarskie, wspaniałą świetlicę do zebrań. Drużyna Polska będzie miała do dyspozycji dwie sale gimnastyczne, jako też całe boisko. Zorganizował się komitet pań polskich, który specjalnie dbać będzie o wygody zawodników polskich.

Rodzina Kurnatowskiego mści się.

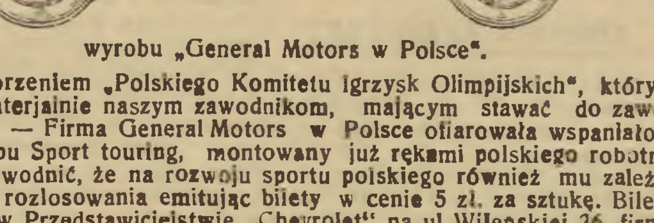
W niedzielę o godz. 8 wiecz. na przystani parowca „Bajka" w Warszawie rozegrał się niebywały incydent: rodzina byłego pomocnika naczelnika urzędu śledczego p. Ludwika Kurnatowskiego, a mianowicie jego małżonka p. Marja Kurnatowska i dwaj synowie Antoni (aspirant policji) i Ryszard (aplikant sądowy) napadli na redaktora Radosława Wojnicza i jego małżonkę p. Irenę Wojniczową. Napad został dokonany w chwili gdy państwo Wojniczowie wychodzili ze statku „Bajka" na przystań. Cała trójka rodziny p. Kurnatowskiego rzuciła się z laskami na państwa Wojniczów, zadając ciężkie obrażenia pani Wojniczowej i przyprawiając ją o krwotok wewnętrzny.

Napad ten miał być widocznie wykonaniem oddawna planowanej zemsty za znane rewelacje p. Wojnicza o działalności urzędu śledczego pod kierownictwem p. Kurnatowskiego.

Jako szczegół charakterystyczny zanotować należy, że dyżurny posterunkowy na przystani odmówił spisania protokułu z chwilą, gdy jeden z Kurnatowskich wylegitymował się jako aspirant policji.

Samochód **Chevrolet** za 5 zł.

Model 1928.



wyrobu „General Motors w Polsce".

W związku z utworzeniem „Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich", który ma na celu między innymi dopomóc materjalnie naszym zawodnikom, mającym stawać do zawodów o laury pomiędzy innymi narodami — Firma General Motors w Polsce ofiarowała wspaniałomyślnie nowy samochód „Chevrolet" typu Sport touring, montowany już rękami polskiego robotnika w Warszawie chcąc w ten sposób udowodnić, że na rozwoju sportu polskiego również mu zależy. Samochód ten Komitet przeznaczył do rozlosowania emitując bilety w cenie 5 zł. za sztukę. Bilety te są do nabycia w niewielkiej ilości w Przedstawicielstwie „Chevrolet" na ul. Wilenskiej 26, firma „Auto-Garaże", oraz w cukierni „B. Sztralla" Mickiewicza róg Tatarskiej. Śpieszcie kupować bilety, aby pomnożyć fundusz Komitetu Olimpijskiego.

KRONIKA.

Wtorek **17** lipca.

Dziś: Aleksego
Jutro: Szymona.

Wschód słońca—g. 2 m. 59
Zachód „ g. 19 m. 49

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B.** z dn. 16. VII. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 764. Temperatura średnia +27° C. Opad w milimetrach. — Wiatr przeważający zachodni. Pogodnie. — Maksimum na dobę +30 C.

Tendencja barometryczna: stały spadek ciśnienia.

KOŚCIELNA.

— **Powrót arc. Teodozjusza.** W dniu wczorajszym powrócił do Wilna z Druskienik, z wypoczynku arcybiskup prawosławny Teodozjusz. Arc. Teodozjusz w tych dniach wyjeżdża na wizytację parafij prawosławnych w pow. brasławskim i dziśnieńskim.

URZĘDOWA.

— **Projekt rozporządzenia Rady Ministrów o uprawnieniach wojewody.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nadesłało do zaopinjowania panu wojewodzie wileńskiemu projekt rozporządzenia Rady Ministrów o uprawnieniach wojewody jako przedstawiciela rządu.

— **Inspekcja placówek Ministerstwa Pracy i Op. Społecznej.** Dnia 16 b. m. przybył do Wilna na inspekcję placówek Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej naczelnik Wydziału Prezydjalnego tegoż Ministerstwa p. Nakoniecznikoff.

— **Dziennik Urzędowy woj. wileńskiego.** W dniu wczorajszym 16 b. m. ukazał się „Dziennik Urzędowy woj. wileńskiego", z datą 30 go czerwca r. b.

— **Powrót naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa.** W dniu dzisiejszym 17 b. m. powrócił z inspekcji służbowej i objął urzędowanie naczelnik Wydziału bezpieczeństwa woj. wileńskiego p. mjr. Kirtiklis.

— **Nominacje.** Minister Spraw Wewnętrznych mianował:

Józefa Rakowskiego, radcę wojewódzkiego w VI st. sł. — Naczelnikiem Wydziału w dotychczasowym VI stopniu służbowym.

Nikodema Hrynaszkiewicza, urzędnika administracyjnego I kategorji w VI st. sł. — Inspektorem farmaceutycznym w dotychczasowym VI st. sł.

Wacława Iszorę, urzędnika administracyjnego I kategorji w VI st. sł. — Radcą Wojewódzkim w dotychczasowym VI st. sł.

Witolda Żórawskiego, prowizorycznego Radcę Wojewódzkiego w VI st. sł. — Radcę Wojewódzkim w dotychczasowym VI st. sł.

— **Zakup koni dla wojska.** Starostwo Grodzkie w Wilnie podaje do wiadomości publicznej, iż w dniu 27 sierpnia 1928 r. o godz. 10 mają się odbyć zakupy koni wierzchowych i artyleryjskich od hodowców dla wojska (Rynek Kalwaryjski.

MIEJSKA.

— **Dotacje Magistratu m. Wilna.** Wczoraj Magistrat na rannem posiedzeniu uchwalił udzielić subsydjum w wysokości 1454 zł. na 7 wileńskich przychodni „Stacji Opieki nad matką i dzieckiem". Prócz tego Magistrat udzielił zapomóg dla tanich kuchen żydowskich 4563 zł. i dla jadłodajni higjenicznych 2509 zł.

— **Regulacja ul. Uniwersyteckiej.** Sekcja Techniczna Magistratu przystąpiła onegdaj do układania nowych chodników i uregulowania ul. Uniwersyteckiej.

— **Rozporządzenie w sprawie przewozu mięsa.** W tych dniach p. wojewoda ogłosił nowoobowiązujące następujące przepisy w sprawie świadectw dla przewożonego koleją mięsa:

1) Wszelkie mięso świeże (nieprzyrządzone), przewożone w obrębie terenu Rzeczypospolitej koleją lub statkiem, może być dopuszczone do wywozu ii tylko po zaopatrzeniu takowego w świadectwo stwierdzające, że zwierzę, z którego mięso pochodzi zostało przed ubojem i po uboju urzędowo zbadane i uznane za wolne od zaraźliwej choroby zwierzęcej,

2) Świadectwa powyższe winny być wystawione w miejscu uboju przez lekarzy weterynaryjnych, względnie oglądaczy mięsa, upoważnionych do tej czynności przez Starostwa, na podstawie zbadania odnośnych zwierząt przed ubojem i po uboju w rzeźni, przyczem zwierzęta te winny być uznane jako wolne od zaraźliwych chorób zwierzęcych, mięso za zdatne do spożycia bez ograniczeń, a prócz tego mięso wieprzowe za wolne od włośni. Ponadto świadectwo winno być zaopatrzone w taką samą pieczęć, jaką zostało oznakowane mięso.

3) Winni naruszenia postanowień niniejszego rozporządzenia będą karani w trybie karno-administracyjnym aresztem do 6-ciu tygodni lub grzywną do 1000 zł. względnie podlegali obu karom łącznie.

SAMORZĄDOWA.

— **Posiedzenie Wydziału Powiatowego.** W piątek 20 b. m. odbędzie się posiedzenie Wydziału Powiatowego Sejmiku Wileńsko-Trockiego. Na porządku dziennym szereg spraw natury gospodarczej.

Z UNIWERSYTETU.

Zjazd delegatów Zrzeszenia Asystentów. W dn. 27—29 czerwca r. b. odbył się w Poznaniu trzydniowy doroczny Zjazd delegatów Zrzeszeń Asystentów R. P. Między innemi w sprawach naukowych uchwalono zwrócić się do Ministerstwa W. R. i O. P. z prośbą o wyasygnowanie sum niezbędnych dla druku licznych prac naukowych asystentów, które dotąd nie zostały opublikowane z braku środków materjalnych.

2. Wyasygnować z zasobów własnych 4.000 złotych na trzeci konkurs naukowy w roku bieżącym.

Na Zjeździe powiadomiono o wynikach konkursu naukowego zeszłorocznego, przytem z pośród asystentów Uniwersytetu Wileńskiego otrzymał nagrodę w wysokości 500 zł. Dr. med. Karol Kosiński—Asystent przy Katedrze Anatomji Topograficznej i Chirurgji Operacyjnej.

Przyszły Zjazd w r. 1929 odbędzie się w Warszawie, a w r. 1930 w Wilnie.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Szkoły rolnicze średnie.** Z dn. 1 lipca r. b. wszystkie państwowe szkoły rolnicze średnie przeszły, zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej, z kompetencji Ministerstwa Oświaty pod zarząd Ministerstwa Rolnictwa. Są to szkoły: w Cieszynie, Czernichowie, Bojanowie, Bydgoszczy, Dębowej Łące i Żyrowicach. Ponadto Ministerstwo Rolnictwa objęło nadzór fachowy i pedagogiczny nad państwową szkołą rolniczą w Białokrynicy, która administracyjnie pozostanie nadal w zarządzie Ministerstwa Oświaty.

Jednocześnie Ministerstwo Rolnictwa objęło nadzór nad prywatnemi szkołami rolnictwa w Sobieszynie, Snopkowie, Julinie i Chyliczkach, oraz kursami jedwabnictwa w Gnieźnie.

WOJSKOWA.

— **Z Kopu.** Dowódca Korpusu Ochrony Pogranicza gen. Minkiewicz, wraca do Warszawy dziś we wtorek, dn. 17 b. m. W dniu 14 b. m. p. gen. ukończył inspekcję pogranicza wołyńskiego i udał się na Polską Górę pod Kostiuchnówką, gdzie wziął udział w niedzielnej uroczystości legjonowej.

— **Inspekcja szkoły dla podoficerów zawodowych K. O. P-u.** W dniu wczorajszym wyjechał do Olkienik na lustrację szkoły dla podoficerów zawodowych K. O. P-u dowódca 6 Brygady K. O. P-u pułk. Górski.

SPRAWY PRASOWE.

— **Odebranie debitu pocztowego.** Wileński Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości, iż na podstawie art. 14 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowem. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odebrało debit pocztowy oraz zakazało rozpowszechniania na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej następujących czasopism:

1) „Sierp" — w języku polskim (Kijów).
2) „Globus"—w języku ukraińskim (Kijów).
3) „Der Syndykalist" — języku niemieckim (Berlin) i
4) „Di Presse" — języku żydowskim (Buenos Aires).

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Rejestracja Stowarzyszeń.** W tych dniach odnośne władze zarejestrowały statuty: „Towarzystwa Ochotniczej Straży Pożarnej w Komajach", T-wa Opieki nad sierotami żydowskiemi w Radoszkowiczach" i „Związek Oficerów Rezerwy 13 pułku ułanów wileńskich".

SPRAWY URZĘDNICZE.

— **Odznaczenie Urzędników Akcyzowych.** Po zakończeniu kursu zorganizowanego przez Ministerstwo Skarbu dla przeszkolenia Inspektorów i Komisarzy Kontroli Skarbowej, w ogólnej liczbie urzędników akcyzowych, powołanych do Warszawy na wymienione przeszkolenie, urzędnicy Kontroli Skarbowej Okręgu Wileńskiej Izby Skarbowej p.p. Inspektor Stanisław Dumnicki oraz Komisarze: Stanisław Leśniewski i Jan Kowalewski otrzymali za bardzo dobre zdanie egzaminu specjalne odznaczenie, i jakich wogóle było wyznaczonoch pięć dla całego kontygensu słuchaczów.

— **Opodatkowanie wynagrodzeń urzędniczych.** Wobec ukazania się w prasie nieścisłych danych, ministerstwo skarbu wyjaśnia, że od 15-% owego dodatku dla urzędników państwowych zostanie potrącony podatek dochodowy, obliczony w ten sam sposób, jak od jednorazowych wynagrodzeń, a mianowicie do obliczonej w w stosunku rocznym sumy ostatniego perjodycznego wynagrodzenia, dodaje się wynagrodzenie jednorazowe i otrzymanej kwoty ustala się stawkę procentową, według której potrąca się podatek dochodowy od wynagrodzenia jednorazowego, w danym wypadku od 15% dodatku.

RÓŻNE.

— **Wybitny dziennikarz duński w Wilnie.** W niedzielę 15 b. m. przybył do Wilna wybitny dziennikarz duński p. Dalhof Nielsen z Kopenhagi, który w towarzystwie radcy wojewódzkiego p. Monkiewicza zwiedził Wilno, Troki oraz pogranicze litewskie, zbierając dane narodowościowe oraz ekonomiczne w związku z Wystawą Północną w Wilnie.

W poniedziałek p. Nielsen złożył wizytę zastępcy wojewody p. Dworakowskiemu.

— **Wizyta dr. Pierre Winklera.** Dnia 16 b. m. przybył do Wilna dr. Pierre Winkler z Instytutu Francuskiego w Pradze który w towarzystwie radcy wojewódzkiego p. Narwoysza zwiedzał Wilno i złożył wizytę zastępcy wojewody.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Pierwsze listy kandydatów do gmin wyznaniowych żydowskich.** W dniu onegdajszym zostały wniesione do komisji pierwsze listy kandydatów do gmin wyznaniowych żydowskich w Wilnie. Nr. 1 otrzymała lista demokratów ludowych. Na czele tej listy stoją kandydaci: dr. Szabad, B. Lubecki i adwokat Czernihow. Nr. 2 otrzymała lista właścicieli domów z p. H. Żukiem na czele. Nr. 3 otrzymała lista „Agudy", na czele której stoi redaktor tygodnika „Dos Wort" — rabin Szub. Nr. 4 otrzymali „Bundowcy" na których liście figurują inż. Arkadij Kremer, Kahan Wirgilji i Żeleznikow. Dotychczas złożono tylko cztery wyżej wymienione listy. Dowiadujemy się, iż zostanie w tych dniach złożone jeszcze lista drobnych rzemieślników żydowskich.

Głównym powodem nie złożenia dotychczas tej listy jest spór co do obsadzenia miejsca przez kandydatów rzeźników, którzy pragną zająć pierwsze miejsce.

Teatr i muzyka.

— **Teatr „Polski sala „Lutnia".** Dziś **„Ułuda szczęścia".**

— **Występy Zofji Grabowskiej.** Wybitna artystka teatru poznańskiego Zofja Grabowska rozpoczyna niebawem występy w Teatrze Polskim.

W piątek najbliższy ujrzymy uroczą artystkę w doskonałej komedji Verneuila „Panna Flute".

Bilety już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ

Fala 435 mtr.

WTOREK 17 lipca.

13.00. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 16.55—17.10. Komunikat L. O. P. P. 17.10—17.25. Chwilka litewska. 17.25—17.50. Transmisja z Katowic: odczyt 17.50—18.15. „Życie normalne"—IV pogadankę djalogową, wygłosi Witold Małkowski z partnerami. 18.15—19.00. Transmisja muzyki popularnej z ogrodu cukierni B. Sztralla w Wilnie. Orkietra pod dyr. Mikołaja Salnickiego. Ogiński: Polonez; Drigo; Walc; Szrejner; Krakowski kiermasz; Nedbal; Dumka; Miciel; Czardasz. 19.05—19.30. Audycja recytacyjna, poświęcona twórczości Jerzego Szaniawskiego, w wykonaniu H. Hohendlingerówny. 19.30—19.55. Muzyka z płyt gramofonowych firmy Józef Weksler w Warszawie, jeneralne przedstawicielstwo ne Polskę angielskich wytw. „His. Master" s Woice:. Holender: Niebieskie niebo. Rimskij. Korsakow: arja z op. „Sadko" Smirnoff. Karłowicz: Pamiętam ciche jasne dni—Gruszczyński. 19.55. Komunikaty. 20.30 — 22.00. Transmisja z Warszawy. Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. 23.00 — 23.30. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikaty P. A. T., policyjny, sportowy i inne. 22.30—23.30. Transmisja z Warszawy: muzyka taneczna z restauracji „Oaza".

ŚRODA 18 lipca.

13.00. Transmisja z Warszawy (Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 17.00—17.15 Muzyka z płyt gramofonowych firmy Józef Weksler w Warszawie ul. Marszałkowska 132. Jeneralne przedstawicielstwo na Polskę angielskiej wytwórni „His Master s Voice". Ager: Siadaj Pan—Fox trot; Salman: Walc; Spengler: Wiązanka bławatków. Ward: W każdą niedzielę popołudniu. List: Rapsodja Węgierska Nr. 3. 17.15 — 17.30. Chwilka litewska. 17.30—17.45. Komunikat Tow. Obrony Przeciwgazowej. 17.45 — 18.10. „Polskie Społeczeństwo w Ameryce i jego organizacja" — odczyt wygłosi Ks. Prefekt Michał Żełudziewicz. 18.15 — 19.00: Transmisja muzyki popularnej z ogrodu cukierni Bol. Sztralla. Orkiestra pod dyr. Mikołaja Salnickiego. Zawadzki: Polonez, Mascagni: Fantazja z op. „Rycerskość wieśniacza". Moszkowski: Sererenada. Eulenberg: Powrót poczty. Leoncavallo: Mattinata Osmański: Mazur. 19.05—19.30: Kronika życia młodzieży — wygł. Wróżka-Dziecciolubka. 19.30—19.55: Transmisja z Warszawy. „Karpaty Wschodnie" — odczyt wygłosi Stanisław Lenartowicz. 19,55. Komunikaty. 20,15 — 22,00. Transmisja z Warszawy. Koncert wieczorny. 22,00 — 22,30 Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikaty; P. A. T., policyjny, sportowy i inne.

Na wileńskim bruku.

— **Kradzież.** W nocy z 14 b. m. nieznani sprawcy dokonali zuchwałej kradzieży w mieszkaniu Mjr. Szt. Gen. Tadeusza Kadyce zam. przy ul. Dąbrowskiego 10. Złoczyńcy skradli garderobę, gotówkę 400 zł. oraz innych drobnych rzeczy ogólnej wartości 1200 zł.

— **Zgon podczas kąpieli.** W dn. 15 b. m. na plaży Żwierzynieckiej podczas kąpieli o godzinie 13 min. 30 zmarł na udar serca Salomon Mendelewicz, lat 19, zam. Arsenalska 4. Lekarz stwierdził śmieć.

— **Ujęcie dezertera.** W dniu 14 b. m funkcjonarjusz P. P., zatrzymał dezertera 1 p. ułana Mendela Abramowicza, który został odstawiony do oficera Eksponowanego Garnizonu.

— **Łopatą w głowę.** W dn. 14 b. m. Stankiewicz Edward zamieszkały przy ul. Beliny 5, podczas sprzeczki został uderzony łopatą w głowę przez siostrę swoją Helenę i szwagra Jana Aleksandrowicza. Pobitego Stankiewicza przewieziono do szpitala żydowskiego.

Niefortunny występ. Nocy wczorajszej do mieszkania zastępcy starostwy na powiat wileńsko-trocki p. Michała Łukaszewicza (Objazdowa 6) zakradło się kilko złodziei. Podejrzane szmery obudziły p. starostę, który powitał nieproszonych igości strzałami rewolweru. Niedoszli sprawcy kradzeży czemprędzej ulotnili się. Władze policyjne azjeły się ich odszukaniem.

— **Samobójstwo.** Onegdaj na polu koło koszar 1-wszej Brygady usiłowała popełnić samobóstwo przez zużycie większej dozy esencji octowej niejaka Królewiczówna Helena. Desperatkę w stanie b. ciężkiem przewieziono do szpitala żydowskiego. Powód rozpaczliwego kroku nie został ustalony.

— **Zatrucie.** W dniu wczorajszem w lesie żwierzynieckim znaleziono nieprzytomną kobietę. Badanie lekarskie ustaliło zatrucie organizmu. Ulokowano ją w szpitalu żydowskim.

— **Co się stało z właścicielem?** W dn. 14 b. m. przez posterunkowego P. P. zostały znalezione na brzegu rzeki Wilji. Płaszcz gumowy koloru szarego, bluza i spodnie koloru czarnego, skarpetki koloru stalowego, zegarek w futerale 2 klucze do kłódeki krawat czarny w paski białe i 40 groszy. Zachodzi przypuszczenie, że właściciel rzeczy podczas kąpieli utonął.

SPORT.

Pływactwo.

Propagandowe zawody pływackie w Wilnie.

Z inicjatywy Wil. Okr. Zw. Pływackiego odbyły się w dniu 15.VII b. r. na basenie pływackim 3 p sap. propagandowe zawody pływackie na które zgłosiły się: 1) biegi dla niestowarzyszonych, 2) mistrzowstwa 1 D. P. Leg., 3) konkurencje dla stowarzyszonych, 4) skoki pokazowe z trampoliny i 5) gra w piłkę wodną.

Przebieg tych zawodów był następujący:

Biegi dla niestowarzyszonych.

Konkurencje te były słabo obsadzone mimo dopuszczenia do nich wszystkich bez wyjątku i ograniczeń.

Jest to najlepszym dowodem słabego zainteresowania się sportem pływackim młodzieży na terenie Wilna poza sekcjami pływackimi klubów wileńskich. Brak na starcie członków przysposobienia wojskowego świadczy również niezbyt pochlebnie o docenianiu ważności sportu pływackiego w tych organizacjach.

Z powodu nikłych zgłoszeń odbyły się tylko 2 konkurencje w tej kategorji, a mianowicie: bieg 100 mtr. stylem dowolnym, który przyniósł zwycięstwo Wetulaniemu Z. z Milanówka w czasie 1:45,2 przed Snopkiem (Obóz Instr. W. Fiz. Wilno) 1:52,9 i Wetulanim A. (Milanówek) 2:3,4.

W drugiem biegu (200 mtr. stylem klas) pierwsze miejsce zajął Wetulani Z. w czasie 4:40,9 przed Gulbińskim (N. Wilejka).

Mistrzowstwo 1 Dyw. Piech. Leg.

Mistrzowstwo 1 D. P. Leg. były przeglądem najlepszych sił pływackich wojska. Udział w mistrzowstwach wzięły reprezentacje 3-ch pułków piechoty (1, 5, 6 p. p. Leg.) i 1 p. a. p. Leg.

Wyniki techniczne były następujące:

Bieg 100 mtr. stylem dowolnym: 1) Frank (1 p. p. Leg.) 1:41,2, 2) Siemionow (5 p. p. Leg.) 1:50,2, 3) Stankiewicz (1 p. p. Leg.) 1:52.

Bieg 100 mtr. na wznak: 1) Sidorowicz (5 p. p. Leg.) 2:5,2, 2) Frank 2:16, 3) Mieszkiel (1 p. p. Leg.) 2:28,3.

Bieg 100 mtr. stylem klas: 1) Nowoszyński (5 p. p. Leg.) 1:53,1, 2) Hajkowski (1 p. p. Leg.) 1:59,4, 3) Karczewski (1 p. p. Leg.) 2:4,2.

Bieg 400 mtr. stylem dowolnym: 1) Tolfojsz (5 p. p. Leg.) 9:11, 2) Jankowski (1 p. p. Leg.) 9:47, 3) Stankiewicz 9:47,2.

Bieg 1000 mtr. stylem dowolnym: 1) Frank 22:56,2, 2) Nowoszyński 25:27,2, 3) Karczewski 25:55.

Sztafeta 5×50 mtr: 1) Sztafeta 5 p. p. Leg. w składzie Tolfojsz, Nowoszyński, Witt, Klimaszewski, Siemionow uzyskała czas 4:4,9.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął 5 p. p. Leg. (19 punktów) przed zespołem 1 p. p. Leg (17 p.).

Bieg dla stowarzyszonych.

Bieg 100 mtr. stylem dowolnym przyniósł nowy rekord okręgu wileńskiego. Witkowskiego (Wil. T. W.) w czasie 1:28,8.

Drugie miejsce zajął Bortkiewicz (H. K. S. Varsovia a obecnie urz. obozu instr w. f. w Wilnie), który uzyskał czas również lepszy od rekordu Wilna 1:36.

W biegu sztafetowym 5×50 mtr. wynik lepszy od rekordu Wilna uzyskała sztafeta Ż. A. K. S. (3:40), jednak rekord ten nie zostanie uznany z powodu uczestnictwa w zespole jednego zawodnika niezarejestrowanego w Wil. O. Z. P.

Skoki pokazowe.

Skoki pokazowe z trampoliny demonstrowali panowie: Wojsow (Wil. T. W.), Sadowski (3 p. sap.), Wetulani (Milanówek) i Korabiewicz (niestowarzyszony).

Piłka wodna.

Po raz pierwszy w Wilnie zorganizowany został mecz piłki wodnej pomiędzy kombinowaną drużyną blubów wileńskich, a drużyną obozu Instr. w. f. w Wilnie. W skład drużyny wileńskiej weszło 3 graczy z P. K. S., 2 z Ż. A. K. S-u i po 1 z Wil. T. W. i Pogoni.

Zwyciężył zespół kombinowany Wilna w stosunku 5:0. Funkcję sędziego pełnił trener p. Szubert.

Piłka nożna.

Mistrzostwo klasy A.

Pogoń bije Ż. A. K. S. 14:0.

Wynik rekordowy, nienotowany dotąd w kronikach mistrzostw wileńskich. Ż. A. K. S. wystąpił wprawdzie bez 3 najlepszych graczy, nie umniejsza to jednak wcale zasługi wojskowych, którzy kombinowali nieźle, a jeszcze lepiej słuchali. Drużyna Ż. A. K. S-u zdeprymowana wynikiem gry nieukończyła wycofując stopniowo swych graczy, tak, że sędzia zmuszony był na 11 minut przed końcem gry mecz odgwizdać.

WESOŁY KĄCIK.

Dama. — Czemu uprawiacie żebraninę zamiast pracować?

Włóczęga. — Żebrzę, aby mieć na kieliszek wódki,

Dama. — A poco pijecie?

Włóczęga. — Powiem prawdę: aby zebrać się na odwagę żebrania. (Judge).

Ten się zna.

Nuworysz (do służącego). — Janie, dzisiaj będą u mnie goście. Przygotuj na wieczór orgję. (Life).

Ogłoszenie przetargowe.

Wydział powiatowy Sejmiku Święciańskiego ogłasza niniejszem publiczny przetarg ofertowy:

Na budowę stałych przepustów (mostków. Fundamenty, oraz przyczółkowe ścianki z kamienia polnego na zaprawie cementowej. Przekrycie płytą żelbetową. Mostki o rozpiętności w świetle od 1 m. b. do 2 m. b. włącznie.

a) na drodze powiatowej: Święciany-Hoduciszki—26 szt., b) na drodze wojewódzkiej Święciany—Łyntupy—Komaje 30 szt.

Program, oraz szczegółowe warunki na wymienione roboty do wglądu w Dziale Technicznym Sejmiku Święciańskiego—Święciany Rynek nr. 28, codziennie od godz. 11 do 13, trż do nabycia kosztorysy ślepe w cenie 2 zł.

Materjały, jako to: kamień, cement i żelazo udzieli wydział Powiatowy ze swej składnicy. Materjały na miejsce robót dostarcza przedsiębiorca.

Pisemne oferty wraz z wadjum w wysokości 3 proc. oferowanej sumy należy złożyć na ręce sekretarza Sejmiku w kopertach opieczętowanych lakiem z napisem—„Oferta na budowę mostków" w terminie od dnia 24 lipca 1928 r. godz. 12-ej, w którym to dniu i godzinie nastąpi publiczne otwarcie złożonych ofert.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo oceny i wyboru ofert w zależności od fachowej i finansowej zdolności reflektanta, oraz gwarancji terminowego i należytego wykonania robót.

Święciany, dn. 10 czerwca 1928.

(—) STEFAN MYDLARZ
Przewodniczący Wydziału Powiatowego
STAROSTA. 2160.

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenie mieszkaniowe—19 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie— Orzeszkowej 5, tel. 268. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński", s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.